Nr. 251 We Lwowie — Wtorek 11 Września 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19: w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Lwów 10 września.

Cesarz dziś już znajdzie się w granicach naszego kraju i to nie sam lecz w gronie arcyksiążąt i wielkiej świty dygnitarzy wojskowych. Przyjeżdża z wyraźnie oznaczonym celem tj. aby się przyjrzeć wielkim tegorocznym manewrom Dlatego też z góry zapowiedział, że pragnie, aby zaniechano wszelkich nadzwyczajnych przyjęć i powitań, któreby mu przeszkadzały w zupełnemu oddaniu się obowiązkom najwyższego wodza armii austryjackiej.

Cesarz choć ma dni dziesięć między nami zabawić, będzie niemal tylko przelotnym gościem u nas, ale i z tego cały kraj korzysta, aby go szczerem i niezmiennie a głęboko przywiązanem sercem powitać i złożyć u stóp jego hołd wdzięczności i miłości.

Uczucia te są powszechne, bo wszyscy we dworze i chacie, w mieście i na wsi uczyli się przez pół wieku podziwiać w monarsze austryackim nietylko rządcę państwa, zawsze czynnego i energicznego tam gdzie nieszczęśliwi lub pokrzywdzeni czekali ręki pomocnej, nietylko opiekuna i orędownika niestrudzonego wszystkich maluczkich i upośledzonych, ale i człowieka pełnego tak wielkich cnót osobistych, tak pięknego charakteru i tak dobrotliwego, że rzadko kto na stanowisku o wiele niższem i bezporównania mniej odpowiedzialnem postawiony, mógłby być z nim porównany.

Nasz kraj w obecnej chwili jeszcze serdeczniej jeżeli można go wita, niż zwykle.

Wszyscy unas rozumieją to dobrze, że co tylko od rządu austryackiego zależało, a co dobrem było dla nas, wszystko tu płynęło z przychylności tego wyjątkowego monarchy ku nam — dziś zaś, kiedy nad całem państwem i nami, jako najmniej w niem silnymi, zawisła groźna chmura niepewnej przyszłości — witamy w nim cennego zakładnika tej nadziei, że i obecne przejście minie bez złych następstw.

W szczególności witamy w miłościwym monarsze szczerego przyjaciela konstytucyi, a pod jej tylko i jedynie skrzydłami możemy mieć nadzieję dalszej znośnej egzystencyi.

Wszystkie te uczucia razem sprawiają, że gdy wszędzie, gdzie się u nas monarcha ukaże, wznosić się będą gromkie na cześć jego okrzyki, będą one echem szczerych i najgorętszych życzeń całej ludności, bo jak kraj długi i szeroki, jedno wszystkich ożywia pragnienie: niech Ten, który posiada nasze serca, w którym posiadamy naszą ufność, — niech cesarz Franciszek Józef I. żyje!

Z bieżącej chwili.

Lwów 10 września.

Dzisiaj poczynają się właściwe manewry jasielskie: z danych już stanowisk wyruszyły dziś o godz. 7 rano rozjazdy oddziałów kawalerzyckich, o godź. 12 w południe patrole reszty oddziałów dla wybadania pozycyj nieprzyjaciela. Manewry te wzbudzają niezwykłe zajęcie za granicą, zwłaszcza w Niemczech. Berlińska *Post*, posiadająca słynnego znawcę spraw wojskowych i będąca jednym z głównych organów gabinetu berlińskiego, powiada, że świat polityczny żadnemi dotychczas manewrami tyle się nie zajmował, co nadchodzącemi galicyjskiemi, już dlatego, że dotąd nie było w Austro-Węgrzech manewrów tak rozległych zarówno co do liczby wojsk jak i wielkości zadań postawionych. A dalej pisze:

„Mają oraz na tych manewrach być stosowane pewne doświadczenia, jakie wykazuje wojna w Afryce południowej i w Chinach Formy tych manewrów mają w zupełności odpowiadać stanowi wojennemu, uwaga będzie przeto zwróconą nietylko na zupełną gotowość i zdolność bojową wojsk, ale także specyalnie na ich uzupełnianie, na oddziały techniczne, zaprowiantowanie, transport rannych itp“.

Wojskowy sprawozdawca *Pester Lloyda* podnosi, iż szczególnie pouczającem będzie użycie trenu, złożonego przeważnie z podwód krajowych, okaże się więc, o ile będzie można liczyć na te podwody, będą oraz równolegle z wozami zwykłemi czynione próby z automobilami pod względem dodatkowego dosyłania wojsk, prowiantów itd.

Korweta austryacka „Dunaj“ wyprawiona z kadetami marynarki miała zwidzić i wschodnie brzegi południowej Ameryki i ztamtąd nazad przez Atlantyk wrócić do domu. Obecnie otrzymała nakaz z Panamy, udać się do Japonii (dokąd w lutym przybędzie) a ztamtąd do Chin, aby zabrać urlopowanych, rannych itd. żołnierzy austryackich. Także krążowiec torpedowy „Leopard“ ma z Cichego oceanu udać się do Azyi wschodniej.

Potwierdza się urzędowo, że królowa Draga serbska jest w stanie odmiennym, na co król pewnemi wyrazami wskazywał w chwili zaślubin. Teraz rozumiemy obwieszczenie serbskiego dziennika urzędowego z soboty, że urząd marszałkowski królowej Natalii został rozwiązany, wraz z następującym komunikatem:

„Król w swojej proklamacyi z d 8. lipca, tudzież w następnych swoich przemowach z całym podnosił naciskiem, że nie dopuści, aby przeciw domowi królewskiemu knowano intrygi i że postanowił intrygi te, jako zdrajcze, przeciw niemu i ojczyźnie wymierzone przedsięwzięcia odsunąć od domu królewskiego. Mimo to ponawiały się tego rodzaju luźne usiłowania, które jednakowoż król z pogardą pomijał.

„Kilka dni temu wszelako była królowa Natalia przesłała swemu bawiącemu tutaj marszałkowi nadwornemu (pułkownikowi Simonowiczowi) otwartą kartę pocztową, w której najzelżywszemi i najordynarniejszemi wyrazami uderza na oboje królestwa. Skutkiem tego uwiadamia się z polecenia króla, że wszelkie intrygi i manifestacye, dążących do podkopania domu królewskiego, ktokolwiek byłby ich autorem, poczytywane będą za przedsięwziętą zdradę stanu. Ci, którzy się uwzięli na zburzenie spokoju, na którym Serbii i jej królowi tak serdecznie zależy, niechaj wiedzą, że postępować się będzie z nimi tak, jak się ze zdrajcami stanu i podżegaczami postępować musi“.

Wiadomości z Teheranu z dnia 6 sierpnia donoszą o zamachu na tron szacha perskiego. Niejaki Ali Mahomet-beg, należący do jednego z najznakomitszych rodów perskich, korzystając z pobytu szacha w Europie, wystąpił z uroszczeniami do tronu. Z Teheranu wysłano na niego wojsko, które zanim przybyło, już pretendenta schwytał pułkownik Kossagowski, dowódzca brygady kozaków perskich. Pretendent został d. 1 sierpnia sprowadzony do Teheranu, gdzie w więzieniu czekać ma na powrót szacha, który sam wyda wyrok.

Przez dwa dni obiegała, wypuszczona z Londynu pogłoska, wedle której Niemcy zaproponowały w sprawie chińskiej kompromis, który już przyjęty został, zaczem ocalała jednotliwa akcya w Pekinie i nie rozleci się koncert europejski. Niemcy proponowały mianowicie, aby zajęcie Pekinu nadal trwało, ale ma być ściśle oznaczoną liczba wojsk, jakiej każde mocarstwo ma dostarczyć w tym celu; reszta wojsk ma obozować w Tientsinie; ma też być obmyślaną ochrona cesarskiej rodziny i rządu. Po oświadczeniach, jakie nadeszły od władców chińskich należy się spodziewać, że Chiny na to przystaną.

Wiadomość o tym projekcie niemieckim okazała się myłną. Zaprzeczyła jej urzędowo *Koeln. Ztg* a *Berl. Tageblatt* donosi: „Niemcy owszem wysłały już swoją finalną odpowiedź do Petersburga, a w kołach dobrze informowanych nie wątpią, że Niemcy odrzucają rosyjski projekt ewakuacyi Pekinu. Treść noty niemieckiej zakomunikowano reszcie mocarstw. Na szczęście wolno przypuszczać, że w Petersburgu wcale po przyjacielsku przyjmą notę niemiecką. We Wiedniu też zapewniają w kołach dobrze informowanych stanowczo, że o napięciu między Niemcami a Rosyą wcale mowy nie ma, gdyż oba mocarstwa całkiem są zgodne w swoich celach“.

Tymczasem Rosya ponownie oświadczyła, że cofa swoje wojska z Pekinu, tosamo za nią oświadcza już Francya, Ameryka już czyni przygotowania do cofnięcia swoich wojsk, a Japonia także się zgadza pod wiadomymi z telegramu warunkami.

Spisek na życie króla rumuńskiego i serbskiego.

Lwów 10 września.

Pogłoska o spisku macedońskim na życie królów rumuńskiego i serbskiego zdaje się polegać na prawdzie. Jak *Pester Lloyd* donosi w listach, które zabrano aresztowanemu w Bukareszcie studentowi Trifanowowi, Bułgarowi (poszlakowanemu o wybitny udział w zamordowaniu Fitowskiego) jest między innemi mowa o „wielkiem zadaniu, którego przepomnąć nie należy“. Trifanów nie chciał wyjaśnić tych wyrazów; ale gdy mu sędzia śledczy Floresku namacalnie dowiódł, że za dawne swoje zeznania został przez sofijski komitet macedoński na śmierć przez truciznę skazany i że tylko przez wczesne odkrycie tego planu przez władze rumuńskie ocalony został, wyśpiewał Trifanów wszystko. Władze rumuńskie jednak uwierzyły mu dopiero wtedy, gdy dosłownie to samo zeznał drugi Bułgar, który w żadnych wcale nie był stosunkach osobistych z Trifanowem.

Według tych zeznań, był Sarafów (prezes sofijskiego komitetu macedońskiego) dnia 22 grudnia, więc tuż przed zamordowaniem Fitowskiego w Bukareszcie i tegoż dnia bukareski komitet macedoński na zebraniu swojem uchwalił skrytobójczo zgładzić króla rumuńskiego i króla serbskiego, aby tym sposobem zapobiedz wdaniu się Rumunii i Serbii przeciw anneksyi Macedonii i wilajetu adryanopolskiego do Bułgaryi, które w drodze rewolucyjnej miało być dokonane. Jako termin zamordowania króla rumuńskiego naznaczono 12 lipca, a dokonać go miał Bułgar Bośniakow, który tymczasem zbiegł z Rumunii.

Jak się zdaje, powiada *Pester Lloyd* odkrycia, które spowodowały aresztowanie mordercow Fitowskiego, tak nastraszyły i rozpędziły spiskowców, że zamach nie został spełniony. Podobno jednak na dość długo przed zeznaniami Trifanowa i Bogdanowa wiedziano w Bukareszcie o spisku na życie króla i odpowiednie zarządzenia poczyniono.

Listy z kraju.

Z nad Wisły 5 września.

(Defraudacya na poczcie mieleckiej).

Kradzieże publicznego grosza mnożą się niestety w zatrważający sposób. Najczęściej powodem zbrodni jest fałszywa spekulacya, gra na giełdzie lub na loteryi a zawsze życie nad stan. Zwykle zbrodniarz kradnie ratami, często w nadziei, że zdefraudowaną kwotę pokryje zyskiem spekulacyjnym, nadzieje zawodzą i pewnego dnia zrujnowany materyalnie i moralnie ma do wyboru celę więzienną lub samobójstwo. Rzadkie są wyjątki, że zbrodniarz popełnia kradzież z naprzód obmyślanym planem zużytkowania skradzionych pieniędzy po zręcznie dokonanej ucieczce. Takim właśnie wyjątkowym wypadkiem jest kradzież na poczcie mieleckiej dokonana.

Były pocztmistrz, Gutteter, żył wprawdzie dostatnio, utrzymywał liczną rodzinę, nie odmawiał sobie żadnej przyjemności, polował namiętnie, grywał wysoko w karty, jednem słowem żył nad stan i nad dochody swoje, ale nie do tego stopnia, żeby w tym celu potrzebował popełnić tak znaczną defraudacyę. Zaciągnął parę tysięcy zł. długów, ale przy względnie dość znacznych dochodach, po zaprowadzeniu ściślejszej oszczędności mógł i długi powoli spłacić i żyć wygodnie.

Faktem jest, że aż do końca ubiegłego roku najmniejszej nie łopuścił się defraudacyi, a wydatki wyższe nad dochody pokrywał prywatnie zaciągniętymi długami. Dopiero w maju w bieżącym roku niespodziewana rewizya wykryła brak kilkuset złr. w kasie natychmiast przez Guttetera pokryty. Gutteter usprawiedliwił ów brak bardzo zręcznie pomyłką między nową a starą monetą, której rzekomo padł ofiarą, a gdy nadto starosta mielecki w najlepszej wierze za uczciwość Guttetera poręczył, skontrujący komisarz nie chciał dopuścić do złamania jego karyery. Zdaje się jednak, że od owego czasu u Guttetera powstała myśl dokonania karygodnego czynu. Z jednej strony prywatne długi, chociaż niezbyt wielkie, z drugiej strony zamierzone zaprowadzenie w Mielcu poczty rządowej, groziło mu zmniejszeniem dochodów. Bardzo zręcznie Gutteter pominął te skały jego przyszłości grożące, z pełną kieszenią wypłynął za ocean i wylądował na ziemi, która już tylu złoczyńcom bezpieczne dała schronienie. W ostatnich przed ucieczką tygodniach wszystkie na pocztę nadawane pieniądze gromadził do swej szkatuły, w księgach notował, że je odesłał do centralnej kasy i zebrawszy w ten sposób około 30.000 złr. oznajmił rodzinie, że wyjeżdża na trzy dni, pozostawił jej na domowe wydatki pokaźną sumę 500 złr. wyjechał do Krakowa, tu zabawił spokojnie dwa dni w hotelu pod Różą i zaopatrzywszy się w przedmioty do długiej podróży potrzebne, zniknął z horyzontu.

Nie spieszono się wcale z zawiadomieniem władzy o tak zagadkowym a w każdym razie podejrzanym wyjeździe. Ciągle trwała ta niezachwiana wiara w uczciwość Guttetera. Upłynęło trzy dni, sześć dni — już upłynął tydzień, starosta zarządził sam skontrum kasy i znalazł wszystko w porządku, gdyż w księgach stało wyraźnie, że takie a takie kwoty przesłane zostały do kasy centralnej, które znajdowały się dawno w kieszeni Guttetera. Dopiero w kilka-

---

39

ZA SŁAWĄ

z angielskiego

napisał M. E. Francis.

(Ciąg dalszy)

Wyraz jego twarzy ostrzegł ją, żeby nie mówiła dalej, powstrzymała się, a potem dokończyła nieśmiało: — Ale pan wiesz, sir Johnie, że jest także Irma.

— Nie zapomniałem o Irmie — powiedział Croft poważnie. I sądzę, że możesz mi pani zaufać, potrafię być dla niej dobrym bratem. Niech będzie przy nas, dopóki nie wyjdzie zamąż, co zdaje się dość prędko nastąpi — dodał z uśmiechem.

Lubił Irmę i zajmował się jej losem po bratersku. A przecież westchnął bezwiednie do tej chwili, kiedy mógłby pozostać sam z Martą, a delikatne uszko usłyszało zaledwie dostrzegalny odcień tęsknoty w jego słowach. Odpowiedziała więc stanowczo, z niejaką goryczą:

— I naturalnie byłbyś pan zadowolony, gdybyś się pozbył Irmy. Ale nie, sir Johnie, nie, to nie może być! Przysięgłam, że nie opuszczę Irmy, jak długo będzie potrzebowała mojej opieki, a sądzę, że będzie jej zawsze potrzebowała. Wiesz pan sam przecież, że ona inną jest, jak wszyscy ludzie. Ona musi być nieustannie strzeżoną, kierowaną, ja więc powinnam zostać wolną, żeby to mó: uczynić. A do tego, weźmy jej sztukę, powołanie pod rozwagę; ona musi być wolną od innych trosk, żeby się jej oddać całkowicie, a do tego potrzebuje mnie

Pan jesteś bardzo, bardzo dobrym; ale ja nie mogę wyjść za pana. Byłoby to złym postępkiem wobec pana i Irmy, bo nie mogłabym wypełnić obowiązków względem was obojga.

— A więc, naturalnie, ja muszę zostać ofiarą — dorzucił Croft.

Ach, — zawołała Marta patrząc na niego nagle ze łzami w oczach, bo nie mogła znieść tego tonu.

Pan się gniewa! Nie, doprawdy, to nie jest to. To musi być, bo się obawiam, bo wiem....

Nagle urwała. Sir John domyślał się wyznania, które zadrzało na jej ustach i wyraz jego twarzy zmiękł nieco — niczem więcej jednak nie okazał swego wzruszenia, mówiąc dalej spokojnie i stanowczo:

— Zdaje mi się, że pani zbytecznie się niepokoisz, że nie potrzebują zachodzić między wami różnice zdań i woli.

— A przecież nie pojmujesz pan o jak wielkie przeciwieństwa rozbijałaby się nieraz najlepsza wola każdej strony, bo żadna nie mogłaby ustąpić — przerwała Marta.

Przedstawmy sobie taki przykład: Gdyby Irma występywała publicznie, to pan z pewnością nie życzyłbyś sobie, żebym ja akompaniowała?

Sir John zaśmiał się nagle i zawahał na chwilkę z odpowiedzią, a potem przyznał z tą szczerą otwartością, którą ona zawsze bardzo lubiła:

Wiesz co, Marto, niejeden z mężczyzn przyrzeka wszelkie możliwe i niemożliwe rzeczy, żeby osiągnąć to, czego jego serce pożąda, ale ja — być może, że nie dorównuję im pod innym względem, wolę jednak być szczerym! Więc przyznam się otwarcie, że nie chciałbym abyś pani publicznie występywała, gdy będziesz moją żoną.

Mimo lekkiego tonu, w jakim się wyrażał, czuła Marta, że wola jego w tym wypadku była niezłomną. I wiedziała również, że chociaż kochał ją gorąco i tkliwie, to w niektórych punktach nie ustąpiłby ani na krok. Przyzwyczajona do jego zwykłej spokojnej uległości, zdziwiła się niespodzianem odkryciem pewnej dozy zaciętego uporu w jego charakterze, to też powiedziała z lekką urazą w głosie:

Ja należę także i do Irmy.

— Marto, Marto, nie igraj pani ze mną — powiedział. — Ja cenię miłość pani dla Irmy i nie próbowałbym jej nigdy zmniejszyć. Sądzę, że znasz mnie pani dość dobrze i nie spodziewasz się tego. Jako moja żona możesz nawet więcej uczynić dla Irmy jak kiedykolwiek. Ale siostrzana miłość miłośić stniejąca między mężem i żoną jest odmienną. Jeśli mnie kochasz tak, jak ja ciebie, to ja muszę być pierwszym.

— O nie! — zawołała prędko Marta przestraszona własną słabością i jego wzrastającą przewagą nad sobą. — Nie, nie, to nie może być! Irma musi być pierwszą! Ona była zawsze najpierwszą dla mnie.

Croft popatrzył na nią w milczeniu, a potem podniósł z dumą głowę i powiedział:

— Może pani masz słuszność, Marto, może to będzie lepiej, jeśli się rozstaniemy, bo ja nie mógłbym się zadowolić drugim rzędem. Nadto cię kocham, żebym mógł to przyjąć.

Zawahał się i patrzył na nią, jakby chciał jej dać sposobność do wyrzeczenia słowa, któreby mogło ich pogodzić, ale ona zakąsiła usta i patrzyła na niego odważnie w poczuciu swojej słuszności. A jemu nie wydała się nigdy tak piękną, nawet w tej krótkiej chwili gdy wyglądała zwalczona jego miłością, jak teraz, kiedy ją miał utracić na zawsze. Twarz mu się zmieniła.

— Marto — prosił dlaczego mamy niszczyć nasze życie, kiedy moglibyśmy żyć tak szczęśliwie razem?

Słowa te zabrzmiały jak krzyk serca, które i w niej echem się odbiły; ale odpowiedziała z mocą — Ja nie zostawię Irmy.

— To żegnaj mi! — szepnął Croft.

— Spodziewam się, że pan o mnie zapomnisz — wyjąkała blada jak cień Marta.

Zaśmiał się krótko, z goryczą i ująwszy za kapelusz, bez słowa dalszego poszedł do drzwi.

Marta patrzyła za nim. Mogła go jeszcze zawołać. Ale dlaczego? Co miałaby mu powiedzieć? On nie chciał ustąpić, a ona także nie mogła.

W następnej chwili, drzwi zamknęły się, a jego prędkie, silne kroki słychać było na schodach. Marta patrzyła jak nieprzytomna przed siebie, John Croft kochał ją i prosił, żeby została jego żoną. Jego żoną — żoną Johna Crofta! — a ona odmówiła!

Drzwi wchodowe zamknęły się z trzaskiem. Wszystko się skończyło — wszystko się skończyło — wszystko; nie zobaczy go nigdy już.

XIV.

Było to może prawdziwem szczęściem dla Marty, że myśli jej musiały się zająć wyłącznie rozpaczliwym stanem Irmy. Własny jej smutek, który byłby ją niewątpliwie ogarnął, został skierowany w inną stronę. Irma pogrążona była od dnia koncertu w bezimiennej rozpaczy. Nie jadła prawie nic, nie spała; nie chciała z nikim mówić.

— Daj mi spokój — zawołała raz. Czy ty myślisz, że ja nie wiem, jak rzeczy stoją? Tym razem nie podźwigniemy się już z upadku.

Nie pozostało więc Marcie nic innego, jak czuwać i modlić się, a że była bardzo łagodną i cierpliwą, więc zachowała swój własny przygniatający smutek, na inny czas; bo biedna mała Irma siadywała cały dzień bezczynnie i dużemi ponuremi oczyma wpatrywała się w ogień.

Pewnego dnia nareszcie, kiedy Marta po lekcyach poobiednich wróciła do domu, zastała Irmę przechadzającą się po pokoju z rękoma założonemi. Twarz jej była niezwykle zamyślona.

— Jesteś nareszcie! — zawołała stając przed Martą. Wiesz, zdecydowałam się na pewne przedsięwzięcie: chciałam ci o tem powiedzieć.

Marta z uśmiechem powitała to przebudzenie się do życia i gładząc pieszczotliwie jej włosy, pytała: Ciekawa jestem przecież, co to za przedsięwzięcie, takie ważne?

— Ach w tem niema nic śmiesznego, Marto! Myślałam nad tem, że całe moje dotychczasowe życie przemożyłam. Co się stało z naszych wszystkich planów? Czas najwyższy do ocknięcia się. Widocznie nie jest mi przeznaczonem, zasłynąć jako artystka z łaski Bożej, muszę się pożegnać z tym snem, tak, jak się dziś pożegnałam ze skrzypcami. Czy wiesz Marto, zamknęłam je! Zamknęłam je na samym spodzie dużego kufra. Czyniąc to zdawało mi się, że układam w trumnie. Umarły już i nie mówmy już nigdy po nich.

(C. d. n.)

Na sezon wiosenny i letni Materye wełniane, Batysty, Zephiry, Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze w wielkim wyborze poleca MIKOŁAJ LUDWIG Lwów plac Maryacki l. 8.

naście dni zawiadomiono władzę, która właściwy stan wykryła wówczas, gdy złoczyńca znajdował się po za morzami i oceanami.

Mielec d. 8 września.

(Pożar. — Defraudacya pocztowa).

Mielec, który przez długie lata opierał się zwycięzko atakom ognia dzięki dobrze zorganizowanej straży, padł 6 bm. ofiarą niszczącego żywiołu. Dnia tego o godzinie 3/4 7 wieczór, pożar wszczął się z niewytłomaczonych dotychczas powodów w domu Brandmanna w rynku i przy szalonym wichrze w przeciągu kwadransu cała przestrzeń między rynkiem a starą targowicą stała w płomieniach. Nadto pożar przerzucił się na drugą stronę ulicy pańskiej W krótkim czasie 13 okolicznych straży (Cyranka, Chorzelów, Tuszów, Jaślany, Rzochów, Przecław, Radomyśl, Wola mielecka, Rzędzianowice, Wola pławska, Czermin, Hohenbach, Złotniki) przybyło z pomocą. O ratowaniu zajętych już dzielnic nie mogło być mowy, ale tej energicznej pomocy zawdzięczyć należy, że cały Mielec nie padł pastwą płomieni. Wszystkie straże spełniły swój obowiązek, najdzielnej jednak w pierwszej linii Cyranka, dalej Tuszów, Czermin, Hohenbach, Złotniki. Z poszczególnych osobistości odznaczyli się między innymi pełną poświęcenia pracą Józef Piechociński, Teodor Lachmitt, Wawrzyniec Piskór, Wojciech Indyk, Metody Dziadyk i ekspedytor pocztowy Emil Fischer. W kilka minut po wybuchu pożaru gmach sądowy stał w płomieniach.

Radca Stanisław Kowalski i dyrektor tabuli p. Hilgner z nadzwyczajną energią, wyrwali księgi hipoteczne i cały prawie oddział I z paszczy rozszalałego żywiołu. Natomiast miejscowa zwierzchność gminna i żandarmerya nie rozwinęły nadzwyczajnej działalności. Marszałek powiatu p. Sękowski był na nieszczęście nieobecny.

Ale i szatan zbierał dość obfite żniwo. Kilku strażaków oddawało się czci Bachusa, a znajdowali się i tacy, którzy korzystając z zamięszania składali ofiary Merkuremu. Pewne indywiduum tak gorliwie broniło własności p. Antoniego Dębickiego, że po 24 godzinach znaleziono je spite w piwnicy pod zgliszczami spalonego domu na worze mąki i wiązance kiełbas. Tutaj Bachus przeszkodził Merkuremu.

Spaliło się 61 realności a 103 rodzin nie ma dachu nad głową Strata minimalna wynosi 200.000 koron. Największą klęskę ponosi rodzina Dębickich, jedyna prawie mieszczańska rodzina w Mielcu, która pracą i oszczędnością doprowadziła do pewnej zamożności.

Akcyę ratunkową podjął zaraz na drugi dzień marszałek powiatowy p. Sękowski. W drodze składek między zaproszonymi do obmyślenia środków ratunku i wskutek datku rady powiatowej zebrano zaraz około 400 koron, które rozdzielono między najuboższych bez różnicy wyznania, ustanowiono dalej komitet ratunkowy i wszelkie datki ludzi miłosiernych z wdzięcznością przyjmuje p. Andrzej Pawlikowski, aptekarz w Mielcu.

Manewry cesarskie.

Krosno d. 8 września.

Wszystkie przygotowania do manewrów w tutejszym powiecie zostały już przed kilku dniami ukonczone; drogi w szczególności przedstawiają stan bardzo dobry, a nietylko samo miasto Krosno, ale i wszystkie wsie wyglądają schludnie i czysto.

Apartamenta dla arcyksiążąt we dworach w Jedliczu i Zręcinie (własność pp. Stawiarskich względnie p. Karola Klobasy-Zręckiego) zostały bardzo gustownie urządzone; a mieszkania arcyksiążąt Ottona i Franciszka Salwatora w Jedliczu przedstawiają prawdziwe cacka.

Szef sztabu jenerał Beck odbywał dziś w towarzystwie pułkownika Koloszwaryego, starosty krośnieńskiego dra St. Nowosieleckieoo i kapitana gen. sztabu Grzesickiego lustracyę dróg i kwater dworskich, uznał jedne i drugie za znakomite i wyraził z tego powodu kilkakrotnie podziękowanie staroście drowi Nowosieleckiemu jakoteż właścicielom dóbr wyżej wymienionym oraz pp. Augustowi Gorayskiemu i Augustowi Stojowskiemu.

Jazda odbywała się nader szybko częścią powozami, częścią parochodem; objechano Moderówkę, Jaszczew, Potok, Jedlicze, Zręcin i Krosno, gdzie szef sztabu był na śniadaniu u starosty, poczem odjechał do Jasła.

Krosno d. 9 września.

Arcyksiążę Franciszek Salwator przybył wczoraj wieczór do Jedlicza. Na dworcu powitali go jenerał Orsini-Rosenberg i starosta krośnieński dr. Nowosielecki. Arcyksiąże przywitał się z obecnymi podaniem ręki, poczem udał się do przygotowanej dlań kwetery we dworze pp. Stawiarskich. Ci wprowadzili go do przygotowanych apartamentów, za których piękne urządzenie arcyksiąże w serdecznych słowach podziękował.

W podobny sposób odbyło się powitanie arcyks. Ottona, który przybył dziś rano. Obaj arcyksiążęta wyrazili kilkakrotnie swe zadowolenie i dziękowali gospodarstwu za trudy, poniesione koło urządzenia dla nich mieszkania. Arc. Otton rozmawiał dłuższy czas ze starostą, wypytując się o stosunki miejscowe.

Arcyksiążę Franciszek Salwator wysłuchał dziś rano w Jedliczu cichej mszy św., którą odprawił ks. Janicki, arcyksiążę Otto był zaś obecny na sumie, którą odprawił miejscowy ksiądz wikary.

Potem obaj arcyksiążęta, wraz z wszytkimi członkami sądu rozjemczego pod przewodnictwem generała broni hr. Uexkuell de Gylleuband wyjechali do Jasła. Arcyksiążę Ferdynand Karol przybył dziś rano do Krosna. Na kolei powitał go zastępca starosty komisarz dr. Bal. Arcyksiążę udał się w towarzystwie tegoż komisarza do Zręcina a po krótkim tamże pobycie, powrócił do Krosna celem udania się pociągiem do Jasła.

Na dworcu kolei w Krośnie przedstawił mu się wtedy przybyły tymczasem z Jedlicza starosta dr. Nowosielecki, którego arcyksiążę wypytywał się czczegółowo o stosunki przemysłu naftowego.

W ogóle arcyksiążęta okazują wielkie zainteresowanie się naszymi stosunkami, a na odwrót ludność wita ich wszędzie z głęboką czcią i przywiązaniem do dynastyi.

(„Tel. Gaz. Nar.“)

Jasło d. 10 września.

W sobotę wieczorem i w niedzielę rano przybyli biorący udział w manewrach jako sędziowie rozjemczy arcyksiążęta: Generał-porucznik Otton, pułkownicy Ferdynand Karol i Franciszek Salwator. Arcyksiążęta zamieszkali w Jedliczu a w niedzielę o g. 1 w południe zgłosili się u szefa sztabu generalnego Becka, jako naczelnika kierownictwa manewrów. Przy tej sposobności br. Beck przedstawił arcyksiążętom starostę hr. Michałowskiego.

Przybyli już także lub dzisiaj przybywają: minister wojny gen. kawaleryi br. Krieghamer, minister obrony krajowej hr. Welserheimb, minister honwedów hr Fajervary, generalny inspektor wojsk ks. Ludwik Windischgraetz, dalej generałowie br. Bertolsheim, br. Reinländer, gen. por. Kropatschek, a po za obrębem Jasła ks. Lobkowitz, hr. Mexkuell-Gyllenband, Edward Pucherna Potreich, Klobus, Schönaich, Ludwik Fischer Colbrie, hr. Orsini Rosenberg i t. d. Wszystkie przygotowania do manewrów pokończono. W mieście i powiecie porządek wzorowy, drogi i mosty doskonałe. Na czwartek zapowiedziane jest przybycie stukilkudziesięciu wybitnych osób z marszałkiem kraju na czele, które będą na audyencyi u cesarza Wszystkie prace około rozkwaterowania przybyłych pokończone

Dzisiaj z brzaskiem dnia prawie rozpoczęły się tegoroczne manewry cesarskie. Na przestrzeni rozciągającej się pomiędzy miastami Tarnów-Rzeszów-Sanok-Bardyów stoją wojska trzech korpusów galicyjskich i korpusu 6 (koszyckiego-Węgry), podzielone na dwie armie. Wobec ilości wojsk, które w manewrach biorą udział, należą manewry do największych ćwiczeń tego rodzaju, jakie odbyły się na kontynencie Europy. Podczas bowiem gdy naprzykład w rosyjskich manewrach pod Białymstokiem w r. 1897 wzięło udział ogółem 156 batalionów, 220 szwadronów i 74 bateryi z 596 działami to w rozpoczynających się z dniem dzisiejszym manewrach cesarskich w Galicyi bierze udział 168 batalionów, 96 szwadronów i 68 bateryi czyli okrągło 100.000 żołnierzy, 15.000 koni i 572 armat

Tego rodzaju manewry odbyły się już w Austryi w r. 1893 pod kierownictwem śp. marszałka polnego arcyks. Albrechta. Obecnie kierownictwo manewrów, podobnie jak zawsze od zgonu arcyksięcia, sprawuje szef sztabu generalnego generał broni br. Bek, według rozkazów cesarza.

Manewry rozpoczęły się dzisiaj w poniedziałek, o godz. 7 rano bowiem z obu stron rozpoczęła się służba wywiadowcza i badanie stanowisk przeciwnych, a o godz. 12 w południe nastał stan wojenny pomiędzy obu przeciwnemi stronami, który potrwa do końca manewrów tj. do 15 września.

Armią zachodnią (t. zw. pierwszą) dowodzi gen. broni Antoni Galgoczy, komendant 10 korpusu w Przemyślu, armią wschodnią (t. zwaną drugą) generalny inspektor wojsk generał broni br. Waldstätten.

Dzisiaj jako w rocznicę śmierci cesarzowej Elżbiety odbyło się o godz. 7 rano żałobne nabożeństwo, odprawione przez proboszcza ks kanonika Leona Sroczyńskiego w asyście. Na nabożeństwo przybył szef sztabu generalnego generał broni br. Beck wraz z całą naczelną komendą manewrów i wszystkimi obecnymi już wojskowymi, dalej starosta hr. Michałowski z personalem starostwa, przedstawiciele wszystkich miejscowych władz, naczelnik władzy bezpieczeństwa radca policyi Schaechtel z przydzielonymi sobie urzędnikami, rada miejska z burmistrzem p. Metzgerem, członkowie rady powiatowej i liczna publiczność.

Na przyjęcie u cesarza, które odbędzie się we czwartek 13. bm. o godz. 9 rano w gmachu tutejszej Rady powiatowej, zapowiedzieli dotychczas przybycie swe: ks. arcybiskup Isakowicz, książe biskup Puzyna, księża biskupi Czechowicz i Szeptycki, delegacye Rad miejskich Lwowa i Krakowa, oraz następujący pp. Ekscelencye: marszałek Stanisław hr. Badeni. Wilhelm hr. Siemiński Lewicki, Filip Zaleski, Jerzy ks. Czartoryski, Eustachy hr. Sanguszko. Apolinary Jaworski, Karol hr. Lanckoroński, Edward hr. Chołoniewski, Stanisław hr. Tarnowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz i Karol hr. Załuski, dalej pp. Włodzimierz Gniewosz, Antoni Jaksa Chamiec, Jan hr. Szeptycki, Adam hr. Gołuchowski, Paweł hr. Sapieha, Andrzej hr. Potocki, Artur Zaremba-Cielecki, Kazimierz Laskowski, Tadeusz Starzyński, Jan Gorayski, Adam Fedorowicz, Andrzej ks. Lubomirski, Jan hr. Stadnicki, Adam hr. Skrzyński, Stanisław hr. Stadnicki, Zdzisław hr. Tarnowski, Juliusz hr. Bielski, Roman hr. Michałowski, Jerzy hr. Mycielski August Gorayski, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Władysław Kraiński, dr Józef Wereszczyński, dr. Tadeusz Pilat, Józef Michałowski, dr. Fryderyk Zoll, dr. Władysław Abraham, Władysław Łoziński, Stanisław Matkowski, Kazimierz Wolski.

KRONIKA.

Lwów, dnia 10 Września.

Przyjazd cesarza. Z Krakowa telegrafują 10. bm.: Obok wału kolejowego, którędy będzie cesarz przejeżdżał ustanowiono w kilku miejscach wspaniałe bramy tryumfalne. Ruch na ulicach duży. Cesarz zabawi od 7 wieczorem do 1/2 10. Ulice Lubicz, Kopernika i Dietlowska będą iluminowane. Porządek na dworcu kolejowym utrzymywać będzie naczelnik straży ogniowej Eminowicz. Pierwotnie zamierzano dopuścić więcej publiczności na peron, ale sprzeciwiła się temu kolej Północna, która przyjmuje na siebie odpowiedzialność. Wydano przeto tylko 400 biletów. Będą na dworcu: Namiestnik, ks. biskup Puzyna z duchowieństwem, dygnitarze dworscy, naczelnicy władz, przezydent Friedlein z radą miejską. Wszyscy wymienieni wezmą udział w powitaniu cesarza w sali dworskiej. Na peronie zaś pozostaną cechy z sztandarami, publiczność i chłopcy z zakładu im. Lubomirskich z kapelą swą, która w chwili, gdy cesarz wysiądzie z wagonu, zaintonuje hymn austryacki.

Namiestnik hr. Piniński wyjechał dziś rano do Krakowa celem powitania cesarza, przybywającego wieczorem na manewry.

Namiestnik w Krakowie, dokąd przybył o g. 2 min. 24 pop. zwiedził stacyę i przygotowania na przyjęcie cesarza, audyencyj zaś udzielać będzie tylko w razie koniecznej potrzeby.

Biskup stanisławowski ob. gr. Z Krakowa telegrafują nam: Donoszą tu, że w miejsce biskupa hr. Szeptyckiego, który zostaje metropolitą gr. kat. lwowskim, zostanie biskupem stanisławowskim ks. prałat dr. Bazyli Lewicki, protonotaryusz apostolski, który obecnie jest prokuratorem obrządku gr. kat. przy stolicy papieskiej.

Przeniesienia Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego M. Zadurowicza z Sanoka do Nadwórnej, koncypistów namiestnistwa T. Horodyńskiego z Husiatyna do Kolbuszowej i M. Kamińskiego z Nadwórnej do Tarnopola, wreszcie praktykantów konceptowych nam. dr. Władysława Wróblewskiego ze Lwowa do Tarnopola, A. Słomskiego, z Łańcuta do Rohatyna, Felicyana Strokę z Kolbuszowej do Husiatyną, Władysława hr. Skarbka ze Lwowa do Łańcuta i D. Pogorzelskiego ze Lwowa do Chrzanowa.

Reda szkolna krajowa zamianowała suplentami: Franciszka Gartnera dla gimnazyum w Sanoku, Bolesława Prysaka dla gimn. w Tarnowie, Feliksa Czerwińskiego dla gimn. w Tarnowie, Jana Koima dla gimn. w Tarnowie, Kaspra Krzemienia dla gimn. w Jaśle, Tadeusza Niedzielskiego dla gimn. w Sanoku, Michała Radomskiego dla szkoły real. w Krakowie, Bron. Sabata dla realnej we Lwowie, Aleksandra Baczyńskiego dla gimn. w Brzeżanach, Bron. Popiela dla gimn. w Brzeżanach Stan. Podkowicza dla gimn. I w Przemyślu, Zygm. Danielskiego dla szkoły realnej w Stanisławowie. M. Barańskiego dla gimn. w Złoczowie, dr. Jerzego Mihułowicza dla gimn. IV we Lwowie, Maur. Godowskiego dla gimn. IV we Lwowie. Z. Reinera dla gimn. w Jarosławiu,

a przeniosła suplentów: Emila Wyrobka z gimnazyum w Podgórzu do szkoły realnej w Krakowie, S. Koprowicza z gimn. w Podgórzu do gimn. III w Krakowie, J. Madeja ze szkoły realnej w Stanisławowie do szkoły realnej w Tarnopolu, A. Olberka z gimn. w Stanisławowie do gimn. w Kołomyi, ks. A. Koteckiego z gimn. III we Lwowie do gimn. IV we Lwowie, Mich. Krzeczkowskiego z gimn. w Samborze do gimnazyum w Rzeszowie, Stefana Rudnickiego z gimnazyum III we Lwowie do gimn. Akademickiego we Lwowie, ks. dr. Józefa Dziadosza w Jaśle do gimnazyum I w Przemyślu, Juliana Furkę z gimnazyum III w Krakowie do szkoły realnej w Krakowie.

Dwudniowe wyścigi cyklistów zaczęły się w sobotę. Najważniejszym biegiem tego mityngu jest bieg „Derby“ tj. o puhar honorowy, o który walczy cyklista z Łodzi, cyklista z Warszawy i kilku lwowskich. W sobotę rozstrzygły się dopiero dwa wstępne biegi do tej walki, a oprócz nich ciekawym był też bieg końcowy całogodzinny. Odznaczył się w nim p. Barański z Warszawy, który równo i szybko jechał przez cały czas ani na chwilę nie ustając.

Obok niego podziw wzbudzał młody Lwowianin, który również ani na chwilę nie ustał, a tylko tem był gorszy, że jechał wolniej i znać było na nim powolne wyczerpywanie sią.

Biegów ogółem było sześć, niezbyt zajmujących i w nich, o ile można było stwierdzić prywatnie — gdyż oficyalnych ogłoszeń albo wcale nie było, albo bywały bałamutne — nie osiągnięto imponującej chyżości.

Jak zwykle u nas, nie dochodziła ona nawet do 10 m. na sekundę, a rzadko tę cyfrę przekraczała nieco, podczas gdy za granicą dochodzi do 14 i wyżej

W niedzielę ogółem ośm biegów..

Na niedzielnym mityngu, w którym wzięło udział jeszcze mniej widzów niż w sobotę rozegrał się ostatni wyścig „Derby“. Nagrodę, którą był puhar, wziął Barański z Warszawy, a ponieważ Warszawa już po raz drugi go zdobywa, więc pozostanie on własnością p. Barańskiego, a do nowego „Derby“ nowy puhar będzie sprawiony. Z innych biegów, których było 7, ciekawym był tylko matsch między Barańskim z Warszawy a Krupskim ze Lwowa na krótką metę 800 m. Krupski został zwycięscą. Deszcz pokropił zlekka widzów tego widowiska.

Eksplozya naboju działowego. Pod Jabłonkowem podczas strzelania z armat na manewrach w piątek zeszłego tygodnia artylerzysta Linczak upuścił przez nieostrożność jeden nabój który eksplodował i rozerwał w kawałki Linczaka i trzech jego kolegów Józefa Powalskiego, Wiktora Zagórskiego i Adama Puworeckiego, a ośmnastu innych pokaleczył. Odwieziono ich do szpitala żywieckiego i wytoczono śledztwo.

Unia demokratyczna. Telegrafują nam z Krakowa 10 bm: Onegdaj o godzinie wpół do 3 po południu w ujeżdżalni pod Kapucynami odbyło się zgromadzenie socyalnych demokratów, które tem się odznaczyło, że zaproszono obecnego tam posła Rottera, aby zajął miejsce na trybunie prezydyalnej. Daszyński przemawiał „O zjednoczeniu opozycyi“. Krytykował zjazd demokratów we Lwowie i oświadczył, że sojuszu z demokratami socyalni demokraci zawrzeć nie mogą przedewszystkiem dlatego, że demokraci nie postawili postulatu powszechnego prawa głosowania, że nadto stanowisko ich zbyt jest niewyraźne. Co do sojuszu ze stojałowczykami to jest możliwy, ale bez ks. Stojałowskiego.

Daszyński zapewniał że reformę wyborczą robotnicy siłą zdobędą. Mimo to walki z demokratami nie będzie. W końcu omawiał Daszyński sprawę, jakich posłów wybierać należy do rady państwa. Imieniem katolików narodowych przemawiał p. Ligęza powiadając, że od socyalistów dzieli ich religia, a stojałowczyk Węgrzyn bronił osoby ks. Stojałowskiego.

Daszyński zarzucił Stojałowskiem u moskalofilstwo i wmawiał w słuchaczów, że socyalni demokraci teraz się zrobili patryotami polskimi i gotowi są wszelkiej borby zaniechać, byle doprowadzić do odbudowania ojczyzny, dlatego też nie mogę ze Stojałowskim paktować. Poseł Rotter zabrał również głos, wziął wszystkie kłamstwa Daszyńskiego za dobrą monetę i oświadczył, że wprawdzie tego gatunku demokrata jak on nie zgadza się w swych poglądach z socyalnymi demokratami, ale jeżeli chodzi o walkę z niedemokratami, to gotów iść nawet z socyalną demokracyą. Przemawiał dalej poseł dr. Jarosiewicz, ruski radykał i socyalny demokrata i jeszcze raz stojałowczyk Węgrzyn.

Dalej telegrafują nam 10 bm. z Krakowa: Socyalni demokraci już się zabierają do agitacyi wyborczej tem gwałtowniejszej, że w okręgu krakowskim kandydować będzie z piątej kuryi tym razem przeciw Daszyńskiemu stojałowczyk.

Wypadek na kolei. Z Krakowa telegrafują nam 10 bm: Wczoraj o godz. 9 minut 42 wieczorem pociąg osobowy przejechał na tutejszej stacyi zastępcę zwrotnikowego kolei północnej Marcina Wójcika, miażdżąc mu nogę i raniąc ciężko w głowę.

Ślub. Dnia 15 bm. pobłogosławiony będzie w Gołonogu, w Królestwie Polskiem, związek małżeński panny Maryi Wędrychowskiej, córki pp. Konstantowstwa Wędrychowskich. obywateli z Królewstwa, z p. Teofilem Bronikowskim, korespondentem towarzystwa wzajemnego kredytu z Krakowa.

Uroczystość drukarska. Z Krakowa telegrafują nam 10 bm: W sobotę wieczorem w sali „Sokoła“ odbyła się urządzona przez „Ognisko“ stowarzyszenie tutejszych drukarzy uroczystość ku uczczeniu 500 rocznicy wynalezienia druku. W niedzielę w południe odbył się bankiet drukarski.

W Sokalu szerzy się groźna szkarlatyna.

Ruch wyborczy. Jeszcze termin wyborów nie naznaczony a już mnożą się doniesienia o kandydatach. I tak donoszą, że z miasta Krakowa dr. Weigel nie będzie kandydował; w jego miejsce kandydować ma p. Rotter lub dr. Dobozyński. Mówią również o kandydaturze pp. dr. Seinfelda, dr. Włodzimierza Lewickiego, Zygmunta Mikołajewskiego oraz p. Daszyńskiego z kuryi miejskiej.

W V kuryi krakowskiej postawią socyaliści ponownie kandydaturę dotychczasowego posła p. Daszyńskiego. Przeciwko niemu ma stanąć prof. uniwersytetu Włodzimierz Czerkawski.

W kuryi wiejskiej krakowskiej kandydować będzie ze stronnictwa ludowego dr. Szczepan Mikołajski lub poseł Wójcik, ze stronnictwa „Przyjaźni“ p. Stróżyński, ze stronnictwa stojałowczyków p. Węgrzyn.

W V. kuryi tarnoswkiej przeciwko ludowcom drowi Winkowskiemu, postawiona zostanie kandydatura ks. Żygulińskiego, a socyaliści popierać będą p. Sułczewskiego.

Przeciwko p. Bojce kandydować ma ks. Wilczkiewicz, redaktor *Kuryera dąbrowskiego*.

W nowosądeckiej V kuryi stawiaja socyaliści kandydaturę p. Leona Misiołka z Krakowa.

W miejsce p. Zabudy, w okręgu bialskim, stawia ks. Stojałowski kandydaturę p. Wojciecha Małochy, wójta z Regulic.

W V. kuryi Wadowice-Biała ma kandydować nie p. Kubik, lecz. sam ks. Stojałowski.

Ks. Antoni Boc dotychczasowy długoletni profesor gimnazyum oo. Jezuitów w Chyrowie objął 8 bm. rządy rektora kolegium oo. Jezuitów w Nowym Sączu.

Wybuch dynamitu w Krakowie. W Krakowie w poniedziałek o godzinie 9 rano w pracowni blacharskiej Pinkalskiego przy ulicy Szewskiej dwaj terminatorowie blacharscy 13-letni Karol Orzechowski i 18-letni Adam Rosensztok spowodowali wybuch skomplikowanych materyałów wybuchowych, a mianowicie *cali chloricum*, siarki i sporej dozy dynamitu. Wybuch zrujnował sufit i podłogę. Obu terminatorów aresztowano.

Dom Polski w Morawskiej Ostrawie. Z Morawskiej Ostrawy telegrafowano nam 10 b. m Wczoraj odbyło się tu uroczyste poświęcenie Domu polskiego, który powstał dzięki ofiarności kilku osób, a zwłaszcza dzięki zabiegom adwokata Brzezowskiego, jako strażnica polska dla 30.000 Polaków tutejszych. Dom przedstawia się okazale. Wybudował go u rogu ul. Zwierzynowskiej budowniczy Bandrowski w stylu trochę secesyjnym. Na dole mieści się sala teatralna i balowa oraz restauracyjna i piwiarnia. na piątrze kancelarya, szkoła dla analfabetów i kilka innych ub kacyj.

Uroczystość rozpoczęła się godz. 10 nabożeństwem, odprawionem przez ks. Załęckiego, poczem w przepełnionej sali nastąpił właściwy akt otwarcia Domu. Przybyli bardzo licznie przedstawiciele miejscowej inteligencyi, robotnicy, reprezentanci cechów, a także burmistrz ostrowski Johanny, Niemiec z dwoma radnymi tudzież starosta radca namiestnictwa Spengler. Przemówił najpierw bardzo gorąco ks. rektor Chromecki z Krakowa, który poświęcenia dokonał, następnie oddano klucze domu komitetowi, mówił dalej adwokat Brzezowski, odczytano liczne telegramy gratulacyjne, w końcu przedstawiciel uniwersytetu ludowego inż. Libański wygłosił wykład o fonografii. Z kolei odbył się bankiet, na którym znowu wiele osób przemawiało.

Podnieść zwłaszcza należy przemowę burmistrza Johanego, który wzniósł toast na cześć polskiego ludu. Bardzo gorąco również toastowali Czech Palkorsky i nauczycielka pani Matulowa i dwaj robotnicy polscy w duchu głęboko patryotycznym. Wieczorem odbyło się przedstawienie trupy Czystogórskiego, na które złożyły się: jednoaktówka „W Dąbrowie górniczej“, jeden akt Konfederatów Barskich“; jednoaktówka „Jeden z nas musi się ożenić.“ Nakoniec inżynier Libański rzucił ze skioptikonu obrazy mgliste, przeważnie z życia narodowego i historyi polskiej. Wogóle cała uroczystość wypadła bardzo podniośle i wpisała się trwale w pamięci uczestników.

Z Księstwa. Z Poznania telegrafują nam 10 bm: Wiec obywatelski miasta Poznania celem ochrony polskiego pacierza, oraz żądania nauki religii w języku ojczystym odbył sie przy ogromnym udziale ojców i matek pod przewodnictwem posła dr. Mizerskiego. Wiec zaprotestował przeciw znanym reskryptom ministra oświaty Studta, uchwalił założenie towarzystwa samopomocy rodzicielskiej, dalej uchwalił wnieść prośbę do ks. arcybiskupa Stablewskiego, aby po kościołach zarządził zaprowadzenie polskiej nauki religii, potępił pomysł, aby wycofywać dzieci z nauki religii w szkołach, przez zgłaszanie ich za bezwyznaniowe, polecił posłom sejmowym podanie protestu wiecu do wiadomości rządu Wreszcie wystosował adres do Ojca św. Wiec odbył się w największym porządku. Policya była reprezentowaną przez dwóch komisarzy, którzy skrzętnie robili notatki.

Z Tounia 10 bm. telegrafują nam: Hakatyści rozwinęli tu pod patronatem pastorów wielką agitacyę za podpisywaniem wniesionej do władz i do biskupa pełplińskiego skargi na proboszczów tutejszych z powodu rzekomego upośledzenia Niemców katolików. W skardze położono główny nacisk na to, że Niemcy katolicy mają zbyt mało kazań niemieckich, chociaż jest faktem, że gdy dla niespełna 1000 Niemców katolików odbywa się tu corocznie ogółem 110 kazań niemieckich, to dla 16 000 Polaków jest wszystkiego 170 kazań polskich.

W polskich kołach katolickich nie łudzą się, iż hakatystom chodzi głównie o opanowanie przez niemczyznę tych kilku kościołów, których nie zamieniono dotychczas na zbory i o przygotowanie gruntu dla wprowadzenia do nich luteranizmu.

Kongres kupiecki. Z Wiednia 10 bm. telegrafują nam:

Czwarty z rzędu ogólny kongres austryackiego stanu kupieckiego został otwarty wczoraj w halli ratusza w obecności przedstawicieli ministerstw. Imieniem miasta Wiednia powitał zebranych wiceburmistrz Neumayer poczem przewodniczący Saic (z Cieplic) otworzył kongers zastrzegając się z góry jakoby miał on jakiekolwiek tendencye polityezne. Ma on jedynie i wyłącznie na oku cele ekonomiczne. Mowca wskazał na nader smutne położenie stanu kupieckiego w Austryi i powiedział że ogół kupiectwa bez względu na tendencye polityczne będzie niezawodnie zgodny w żądaniu, aby do ciał reprezentacyjnych takich tylko wysyłać, którzy mają szczerą wolę popierać interesa kupiectwa. Kongres wszystkimi głosami przeciw jednemu przyjął wniosek w sprawie zupełnego zniesienia handlu obnośnego i handlu na raty. Przed zamknięciem wczorajszego przedpołudniowego posiedzenia uchwalono wśród hucznych oklasków wysłać telegram do cesarza z wyrazami hołdu.

Na popołudniowem posiedzeniu referował Saic o dowodzie uzdolnienia poczem zebranie jednogłośnie przyjęło rezolucyę oświadczającą, że kongres uznaje pilną potrzebą zaprowadzenia w handlu dowodu uzdolnienia i prosi rząd aby zechciał kwestyę tę wziąć bezzwłocznie pod rozwagę.

W dalszym ciągu referował Saic o upaństwowieniu szkół handlowych, ustanowieniu nauczycieli wędrownych na prowincyi i przedłożył wniosek wypowiadający uznanie dla rządu za jego starania celem podniesienia teoretycznej wiedzy stanu kupieckiego przez urządzanie i popieranie średnich i wyższych szkół handlowych. Dalszy ciąg obrad nastąpi dziś.

Rada państwa, rozwiązana w sobotę, zaczęła swój żywot 7 marca 1897 r. Była dwunastą z rzędu od chwili ogłoszenia konstytucyi w Austryi. Była odmienną od swoich poprzedniczek, bo zasiedli w niej reprezentanci piątej kuryi. Obstrukcya niemiecka zaczęła się w ostatniej radzie państwa 28 kwietnia na pierwszem posiedzeniu po feryach wielkanocnych. Obstrukcya była wymierzona przeciw rozporządzeniom językowym dla Czech, wydanym przez hr. Badeniego w dniu 5 kwietnia 1897. Obstrukcya zaczęła się tem, że gdy prezydent rady państwa dr. Kathrein postawił na porządku dziennym konwencyę handlową z Bułgaryą, poseł Goetz zażądał przedtem załatwienia swego wniosku nagłego, a gdy się na to dr. Kathrein zgodził, poseł Funke zażądał głosowania imiennego.

Zaczęła się tylko tym sposobem tzw. obstrukcya techniczna, której już nie można było zatamować. Dnia 2 czerwca ogłosił hr. Badeni radzie państwa zamknięcie sesyi. We wrześniu zebrała się rada państwa na nowo. W Październiku ustąpił Dr. Kathreim, prezydentem został p. Dawid Abrahamowicz Badeni dostał dymisyę 28 listopada i w tym samym dniu została rada państwa odroczoną Dnia 1 grudnia objął rządy br. Gautsch i zamknął sesyę 30 grudnia. Na nowo zwołaną została rada państwa dopiero na początku marca 1898, a równocześnie po Gautschu objął rządy hr. Thun. Radę państwa w połowie czerwca odroczył, a sesyę 24 lipca zamknął. Z końcem września zaczęła się 15 sesya, która z kilkakrotnymi odroczeniami trwałą do 7 października 1899. W tym dniu niedawno przedtem zamianowany ministrem hr Clary zamknął ją. W dniu 18 października zaczęła się 16 sesya i w niej obstrukcya czeska, która zmusiła hr. Clarego do dymisyi. Następca jego Wittek odroczył radę państwa. Następny gabinet Koerbera zwołał radę państwa na koniec lutego 1900, ale odroczył ją już 18 marca, aby ją na nowo zwołać 8 maja na ostatnią sesyę, którą zamknął w nocy z 8 na 9 czerwca w czasie czeskiej muzyki.

Z Warszawy telegrafują nam 16 bm: W Poniemieniu pow. maryampolskim umarła u syna swego Brygida z Świętorzeskich Zenowa, wdowa po Tomaszu Zonie.

Okręt „Habsburg“. Z Tryestu telegrafują nam 10 bm: W obecności arcyksięcia Fryderyka i jego małżonki, dalej władz cywilnych i marynarskich, oraz wielkich tłumów ludności odbyła się wczoraj uroczystość spuszczenia na wodę nowego okrętu bojowego „Habsburg“. Po kościelnych ceremoniach dopełniła arcyksiężna Izabela aktu chrztu nowego okrętu, przyczem wypowiedziała najgorętsze dla niego życzenia. Spuszczenie okrętu na wodę odbyło się szczęśliwie.

Konfiskata *Narodnich Listów*. Z Pragi 10 bm. telegrafują nam: Z powodu artykułu atakujacego gwałtownie rząd centralny i militaryzm zostały *Narodni Listy* skonfiskowane.

Czescy socyalni demokraci. Z Budziejowic telegrafują nam 10 bm: Wczoraj został otwarty wiec czeskiej socyalnej demokracyi. Przybyło nań 110 delegatów związków robotniczych z Czech, Morawy i Dolnej Austryi. Z polecenia kierownictwa partyi otworzył wiec sekretarz partyi Krapka (z Wiednia) poświęcając gorące wspomnienie pamięci Liebknechta. Następnie jeden z przywódców partyi Nemeta referował o taktyce stronnictwa i blizkich wyborach do rady państwa. Poczem odroczopo obrady do dnia następnego.

Rocznica śmierci ces. Elżbiety. Z Wiednia 10 bm. telegrafują nam: z powodu przypadającej na dzien dzisiejszy rocznicy śmierci cesarzowej Elżbiety wiceburmistrz Neumayer złożył w imieniu miasta Wiednia wspaniały wieniec na trumnie monarchini. Grono dam węgierskich nadesłało również wieniec o barwach narodowych.

Dziś jako w rocznicę zgonu śp. cesarzowej

Nowości na sezon jesienny poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

Elżbiety cesarz udał się rano do kościoła Kapucynów i modlił się u trumny cesarzowej.

O godz. 11 przedpołudniem cesarz w towarzystwie arcyksięcia Rainera i ks. Jerzego bawarskiego wyjechał wraz z świtą z dworca kolei Północnej na manewry do Galicyi.

Rosyjska wyprawa na północ. Z Petersburga 10 bm. telegrafują nam: Akademia umiejętności otrzymała od br. Tolla, naczelnika rosyjskiej wyprawy biegunowej telegram, datowany 7 sierpnia z pokładu okrętu „Zarja", a przewieziony przez pewien okręt węglowy do Archangelu. Telegram opiewa: Przybyłem dziś na drogę Jugorską. Lato zdaje się sprzyjać. Dziś wpływam w morze karyjskie i dążę do portu Dicksona. Na pokładzie wszystko zdrowe.

W Paryżu — jak nam telegrafują 10 bm. — umarł arcybiskup z Aix ks. Gouthe-Soulard.

Mord dla krwi. Z Chojnic w Księstwie telegrafują nam 10 bm.: Wczoraj przedpołudniem rozpoczął się tu proces Ferulskiego o mord dla krwi. Publiczność tłumnie otacza salę rozpraw. Oskarżony wypiera się wszelkiej winy.

Z uroczystości w Stambule. O jubileuszu sułtana Abdul Hamida donoszą: W Ildiz-Kiosku odbyło się uroczyste przyjęcie wszystkich ambasadorów i posłów specyalnych. Sułtan dziękował każdemu serdecznie i wyrażał swą radość z powodu objawów przyjaźni ze strony reprezentowanych przez nich monarchów i rządów. W liczbie gości znajdowali się również: wysłannik stolicy Apostolskiej, Bonetti i głowy wszystkich niemuzułmańskich wyznań Turcyi.

Dzień jubileuszowy zaczął się chmurno: wiatr i deszcz trwał do południa, tak że zaczęto się obawiać o iluminacyę. Miasto bogato przybrane flagami, również jak wszystkie okręty w porcie. O gdz. 10 i pół sułtan przybył do Mirassin-Kiosku otoczony wysokimi dostojnikami w galowych mundurach. Przed Kioskiem zajęła miejsce straż honorowa, złożona ze wszystkich rodzajów wojsk, znajdujących się w stolicy ze sztandarami i muzyką pałacową, która na przybycie i na odjazd każdego poselstwa grała hymn narodowy danego państwa. W długich korytarzach Mirassim-Kiosku, w których wszystkie drzwi, wiodące do wspaniale umeblowanych komnat stały otworem, poustawiane były co trzy kroki podwójne warty, impomujące wzrostem i wspaniałemi mundurami.

Oto rozlegają się dźwięki „God save the Queen", oznajmiające zbliżanie się ambasady angielskiej i poselstwa specyalnego; straż honorowa prezentuje broń, we wspaniałym powozie galowym, eskortowanym przez 12 ułanów, podjeżdża ambasador sir O'Connor z admirałem Fisherem; za nim w pięciu powozach świta. Wita ich w imieniu sułtana Galibbey, a dwaj mistrzowie ceremonii prowadzą do komnaty, w której oczekuje sułtan w asystencyi najwyższych dostojników. Przez kwadrans ciągnie się przyjęcie, poczem następuje odjazd z tym samym ceremoniałem.

W taki sam sposób odbywają się wizyty innych poselstw. Przyjęcia te urzędowe trwały przez pięć godzin z rzędu. Przyjmując deputacyę bułgarską, dziękował jej sułtan bardzo łaskawie; w odpowiedzi na przemówienie Iwanczowa rzekł, że kocha Bułgarów jak swoje dzieci i jako takie zawsze ich obronić potrafi. Wieczorem zajaśniała w Ildiz-Kiosku i w mieście wspaniała iluminacya i ognie sztuczne.

Nazajutrz odbył się wielki obiad galowy dla wszystkich ambasad i poselstw specyalnych. Na rozkaz sułtana zdjęto fotografie uczty przy świetle elektrycznem.

Rozruchy.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Ołomuniec 10 września.

Do *Sonn. u. Mont. Zeitung* donoszą: Z okazyi wczorajszego zjazdu gimnastyków czeskich przyszło tutaj do godnych pożałowania zaburzeń. Tłum złożony w przeważnej części z szumowin niemieckiego społeczeństwa zaatakował uroczysty pochód gimnastyków, rzucając kamieniami i obsypując go różnymi obelgami. Między innymi znieważono znajdującego się w pochodzie byłego burmistrza Pragi Podlipnego. Z jednej z restauracyi rzucano na pochód kuflami od piwa. Zarekwirowano wojsko — przybył na miejsce wypadków cały pułk piechoty, który za chwilę przywrócił porządek rozpędzając zbiegowisko. Pomimo to zaburzenia wczoraj późnym wieczorem wszczęły się na nowo i trwają dalej.

Po rozwiązaniu Rady państwa.

Lwów d. 10 września.

Nowo wybrać się mająca izba połów Rady państwa liczyć ma podobnie jak dotychczasowa, 425 członków a to wedle następującego podziału mandatów między poszczególne kraje z pięciu kuryj: I wielkiej własności, II miast, III Izb handlowych, IV z gmin wiejskich i V powszechnej kuryi.

Kraje	I Wielka własność	II Miasta	III Izby handlowe	IV Gminy wiejskie	V Powsz. kurya	Razem
Czechy	23	32	7	30	18	110
Bukowina	3	2	1	3	2	11
Dalmacya	1	2	—	6	2	11
Galicya	20	13	3	27	15	78
Gorycya	1	1	—	2	1	5
Istrya	1	1	—	2	1	5
Karyntya	1	3	1	4	1	10
Kraina	2	3	—	5	1	11
Morawia	9	13	3	11	7	43
Niższa Austrya	8	19	2	8	9	46
Wyższa Austrya	3	6	1	7	3	20
Salcburg	1	2	—	2	1	6
Śląsk	3	4	—	3	2	12
Styrya	4	8	2	9	4	27
Tyrol	5	5	—	8	3	21
Tryest	—	2	1	1	1	5
Vorarlberg	—	1	—	2	1	4
Razem	85	117	21	130	72	425

Ostatnie wybory do rady państwa odbyły się między 4 a 24 marca 1897; w Galicyi był wówczas namiestnikiem ks. Sanguszko.

Ogólny termin odbycia wyborów przepisuje rząd centralny — poszczególne terminy w obrębie owego ogólnego, wyznacza rząd krajowy.

W Galicyi opublikowane zostanie rozpisanie wyborów po wyjeździe monarchy z kraju a więc za dni mniej więcej dziesięć.

Do dzisiaj wieczora nie otrzymało prezydyum namiestnictwa reskryptu ministra spraw wewnętrznych wyznaczającego termin, w którym wybory odbyć się mają.

Wedle praskiej *Politik* rada gabinetowa uchwaliła, iż wybory mają być rozpisane na czas między 15 grudnia a 15 stycznia.

W gabinecie dr. Körbera zapanowała już — jak twierdzi *Politik* — zupełna zgoda, bo nawet dr. Piętak w rezultacie zgodził się z faktem rozwiązania rady państwa i tylko zaznaczył wprzód opozycyjne w tym względzie stanowisko Koła polskiego. Dr. Piętak zgodził się z rozwiązaniem rady państwa na tej zasadzie, i położył na to nacisk, że ono w niczem nie narusza ani konstytucyi, ani w niczem nie ubliża systemowi konstytucyjnemu.

Z ordynacyi wyborczej dla rady państwa z d. 2 kwietnia 1873, przytaczamy następujące postanowienia:

„§. 21. Do wyborów wzywają wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych naczelnicy krajowi a to reakcyjami, w których ma być wyrażony dzień odbyć się mającego wyboru w miejscach do tego prawnie wyznaczonych.

„§ 22. Wybory ogólne do rady państwa tak będą rozpisane, aby naprzód wybrano deputowanych z pow zechnej (V) kuryi, następnie z gmin wiejskich, potem deputowanych z miast, z izb handlowych i przemysłowych a nakoniec z kuryi wyborczej wiejskich posiadłości.

„§ 23. Rozpisanie wyborów ogólnych ogłosi się w dziennikach krajowych, tudzież plakatami po wszystkich gminach tych krajów, które są w radzie państwa reprezentowane.

„§ 24. Uprawnieni do wyboru z wszystkich kuryi wyborczych, będą umieszczeni w osobnych wykazach (listach wyborczych) w porządku alfabetycznym. Co się tyczy wyborów z gmin wiejskich, ułożyć należy wykazy wyborcze do wybrania wyborców i do wyboru deputowanych. W pierwszych umieszczone być mają nazwiska osób uprawnionych do wyboru wyborców, w drugich nazwiska wybranych wyborców.

„§ 26. ...Reklamacye przeciw wykazom wyborczym z powodu umieszczenia nieuprawnionych wyborców lub z powodu opuszczenia uprawnionych mogą wnosić mający prawo wyborcze w odnośnem kole i to przeciw wykazom wyborczym z wiejskich posiadłości do namiestnictwa, przeciw wykazom po miastach o z gmin wiejskich do naczelnika gminy a przeciw wykazów tych posiadaczy dóbr, którzy mają prawo uczestniczenia jako wyborcy w wyborze depotowych z gmin wiejskich do starostwa.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Praga 8 września.

Czeskie dzienniki podnoszą, że proste rozwiązanie rady państwa bez równoczesnego oktrojowania regulaminu jak zwycięstwem Koerbera nad Gołuchowskim, który chciał obie rzeczy połączyć i nad Jaworskim, który nawet samemu rozwiązaniu się sprzeciwiał.

Praga 10 września.

W miarodajnych sferach czeskich uchodzi za rzecz zupełnie pewną, że sejmy krajowe nie będą zwołane przed zebraniem się nowego parlamentu.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 9 września.

Dowiaduję się, że od rządu centralnego udało się wydobyć dla ludności galicyjskiej dotkniętej tegoroczną katastrofą powodzi pokaźną stosunkowo kwotę 2,500.000 koron, a być może nawet, że **2,750.000** koron.

Szczecin 10 września.

Przybył tu wczoraj arcyksiążę Franciszek Ferdynand dla wzięcia udziału w manewrach cesarskich. Na dworcu kolejowym powitał go cesarz na czele książąt i generalicyi. Po nadzwyczaj serdecznem powitaniu udał się cesarz wraz z arcyksięciem do zamku, gdzie oczekiwała dostojnego gościa cesarzowa Augusta. Po krótkim pobycie w zamku odjechał arcyksiążę w towarzystwie cesarza do wyznaczonej dla niego kwatery. Wieczorem wziął arcyksiążę udział w obiedzie, danym przez cesarza na cześć reprezentacyi prowincyi Pomorza.

Madryt 10 września.

Wczoraj aresztowano w Santander kilku podejrzanych ludzi.

Konstantynopol 10 września.

Sułtan nadał ambasadorowi niemieckiemu br. Marschallowi order Iftihaid z brylantami.

Belgrad 10 września.

Organ rządowy ogłasza, że podróż pary królewskiej po kraju została odroczona z tego powodu, iż królowa znajduje się w odmiennym stanie.

Poseł serbski w Wiedniu pułkownik Milan Michajlovics postawiony został w stan rozporządzalności.

Lizbona 10 września.

Dzienniki uważają za rzecz pewną, że niebawem wybuchnie przesilenie gabinetowe.

Waszyngton 10 września.

Prezydent Mac Kinley przyjął oficyalnie nominacyę na kandydata partyi republikańskiej do prezydentury Stanów Zjednoczonych.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Narod.")

Londyn 9 września.

„Standard" donosi z Durbanu pod datą wczorajszą: W Laurenzo Marquez obiega niestwierdzona jeszcze pogłoska, że Anglicy obsadzili wczoraj Lydenburg.

Pretorya 10 września.

Jak donosi „Biuro Reutera" Dewet połączył się z Theronem w pobliżu Johannesburga. Razem mają 2800 ludzi i obsadzili wzgórza na południe od miasta. Anglicy w znacznej sile wyruszyli przeciw nim. Boerzy podobno nie mają żadnych dział.

Londyn 10 września.

„Daily Mail" donosi z Rittsburgu pod datą 6 bm: Wojska angielskie musiały opuścić Bethleem, Tourierburg, Senecol i Ladybrand, które to miejscowości zdobyli na nowo Boerowie.

Dżuma

(Tel. „Gaz. Nar.)

Glasgow 10 września.

Wczoraj zdarzył się tu nowy wypadek dżumy.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 9 września.

„Biuro Reutera" donosi z Kapsztadu pod datą wczorajszą: Tutejsze przedsiębiorstwa węglowe są w trakcie zawarcia kontraktów dostawy 300 wielkich wozów węgla łącznej wartości 150.000 funtów sterlingów. Dostawa ma być możliwie szybko wykonana. Zamówienia pochodzą podobno głównie od fabrykantów angielskich i amerykańskich.

Londyn 9 września.

Tutejsza izba handlowa otrzymała od izby handlowej w Honkong depeszę, przemawiającą za utrzymaniem wojsk sprzymierzonych w Pekinie, dopóki rząd prawidłowy nie zostanie przywrócony a winni urzędnicy ukarani. Depesza dodaje, że wcześniejsze wycofanie wojsk podkopałoby doszczętnie wszelką powagę cudzoziemców w Chinach. Telegram ten zakomunikowano lordowi Salisburemu.

Londyn 9 września.

Jak donosi depesza „Daily Telegraphu" z Kantonu pod datą 7 bm. prowizoryczny wicekról Taksu otrzymał wczoraj edykt cesarski, w którym cesarz sam siebie oskarża, że wywołał tak groźne zawikłanie w Chinach. Edykt wzywa wszystkich wicekrólów i gubernatorów, aby wszędzie starali się utrzymać za wszelką cenę spokój, aby buntowników doraźnie karali a chronili cudzoziemców i Chińczyków chrześcijan od wszelkich niebezpieczeństw.

Londyn 9 września.

Jak „Daily News" donosi, rząd angielski zamierza podobno rozwiązać parlament w ostatnim tygodniu września, chyba że do tego czasu nadeszłyby decydujące wiadomości z Afryki południowej.

Kijów 10 września.

Nowo uformowany z 4 kompanii złożony, razem do 1000 ludzi liczący oddział dla ochrony kolei wschodnio chińskiej, wyruszył onegdaj do Azyi wschodniej.

Rzym 10 września.

Wedle informacyi dziennika „Messagero" poseł włoski w Pekinie zawiadomił telegraficznie, że dla utrzymania porządku w Pekinie będzie utworzona z komendantów wojsk sprzymierzonych osobna komisya. Ci bokserzy, którzy podżegali do rzezi będą postawieni pod sąd wojenny.

Czifu 10 września.

Telegram podmorski z Czifu do Weihaiwei oddano wczoraj do użytku.

Paryż 10 września.

Poseł francuski Pichon doniósł telegraficznie ministrowi spraw zagranicznych, że dnia 28 sierpnia ciało dyplomatyczne eskortowane przez oddział wojsk międzynarodowych udało się do pałacu cesarskiego, gdzie zostało powitane przez dworskich funcyonaryuszów chińskich. W Pekinie nie ma ani jednego członka chińskiej rodziny cesarskiej.

Marsylia 10 września.

Pułkownik Marchand odpłynął wczoraj do Chin, tłumy ludu żegnały go głośnymi okrzykami, zresztą nie zaszło nic godnego uwagi.

Londyn 10 września.

Dzienniki ogłaszają depeszę z Szangaju pod datą 6 bm. która donosi, że Japonia zakomunikowała mocarstwom, iż gotowa jest zgodzić się na propozycyę rosyjską, dotyczącą ewakuacyi Pekinu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby pozostawić w Pekinie odpowiednią straż dla ochrony poselstw. Nadto czyni Japonia zgodzę swą na projekt rosyjski zależną od tego, aby Chiny formalnie przedstawiły prośbę o wycofanie wojsk w Pekinie, tudzież aby zaproponowały wdrożenie uczciwie pojętych rokowań pokojowych, dając zarazem rękojmię przywrócenia zupełnego porządku.

Szangaj 10 września.

Lihungczang oświadczył, że nie może przed upływem dni 10 wyjechać na północ.

Waszyngton 10 września.

Admirał amerykański otrzymał rozkaz poczynienia przygotowań do wycofania wojsk amerykańskich z Pekinu. Rozkaz ten ma czysto przygotowawczy charakter.

Berlin 10 września.

„Biuro Wolffa" donosi z Amoy pod datą 6 b. m: Dziś nad ranem wycofano wszystkich żołnierzy okrętowych, którzy bądź tu bądź w Kulangfu wysadzeni zostali na ląd.

Szangaj 10 września.

Podług doniesień z Pekinu odbyła się konferencya między sekretarzem księcia Czinga a posłem hiszpańskim jako najstarszym członkiem ciała dyplomatycznego. Również zapowiedziana jest konferencya ks. Czinga z posłem austryackim Macdonaldem. Uważają to za wstęp do rokowań pokojowych z Chinami. Anglicy obsadzili Fengtai nie doznając żadnego oporu. Trzystu kawalerzystów amerykańskich stoczyło w myśliwskim pałacu cesarskim walkę z 600 Bokserami. Trzydziestu Bokserów zabito, wielu wzięto do niewoli, zabrano także dużo broni i flag. Rosyanie i Japończycy wyniszczyli okolice Pekinu. Na odległość 20 mil na południe nigdzie nie natrafiono na Bokserów.

Dział ekonomiczny.

— **Na kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów** obowiązujący obecnie do 15 września b. r. włącznie rozkład jazdy pozostaje częściowo ważnym aż do 30 września b. r. włącznie i w pomienionym czasie kursował będą tamże pociągi mieszane nr. 3251, 3252, 3254, 3255, 3258 i 3259 codziennie.

Od 1 października br. natomiast aż do 1 kwietnia 1901 ograniczy się ruch pociągów, na kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów wyłącznie tylko na pociągi mieszane nr 3251, 3252, 3253 i 3254.

— **Wiedeń** 10 września. (Tel. *Gaz. Nar.*) Stan banku austro-węgierskiego z d. 7 września 1900: banknoty w obiegu 1,396,964.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 3,272.000) — rezerwa kruszcowa: 1,186,495.000 (więcej o 2,174.000) — portfel wekslowy: 366,237 000 (więcej o 2,505.000) — lombard papierów: 59,557.000 (więcej o 2,052.000) — banknoty wolne od podatków: 126,288.000 (mniej o 3,466 000).

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 10 września 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 420·— do 425·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 528·— 535·—. Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 638·— do 648.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 90·60 do 91·30. 5% z 10% prem. 109·30 do 110·—. 4½% los w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·— do 99·70. Banku krajowego 4% los. w 5-latach 92·— do 92·70. Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisya) 92·— do 92·70. 4% los. w 4-latach 92·— do 92·70. 4% los. w 56 latach 89·70 do 90·40.

Obligi za 100 zł. Gal. funduszu propinacyjnego 4% 95·50 do 96·20. Lwowińskiego funduszu propinacyjnego 5% —·— do 101·50. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100·— do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— do —·—. 4½% 99·50 do 100·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91·30 do 92·— za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 68·50 do 72·— Losy miasta Stanisławowa 140·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·35 do 11·50. Naleondor od 19·20 do 19·50 Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54.70 do 2·58. Rubel rosyjski papierowy 2·55.— do 2.57.50 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

Wiedeń dnia 10 września. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 665·50, węg. zakładu kredyt. 682·—, Anglobanku 276·—, Unionbanku 554·50. Banku dla krajów koronnych 420·—, Bankvereinu 494·—, Bodencreditu 870·—. Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 666·50, kolei południowej 114·—, tramwaju A. 291·—, B, 285·—, kolei Elbethal 463·50, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 530·—, alpiny 471·—, Rima Muranya 532·50, pragskiego towarz. żel. 1900, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 301·50, oblig. węg. indemniz. 90·25, renta majowa 97·70, austr. renta koronowa 97·85, węg. renta koronowa 90·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·—, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90.75, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·30. 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 90·90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88·50, losy tureckie 110·—, marki 118·25, ruble 255·75.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	1 września:	7 września:
Renta papierowa	97·60	97·60
Austryacka renta koron.	97·80	97·90
Renta srebrna	97·15	97·20
Renta złota	116·90	116·80
4 prc. węg. renta złota	115·—	115·10
Węg. renta koronowa	90·65	90·80
Anglobanki	275·50	276·—
Zakład kredytowy	667·50	666·50
Węg. bank kredytowy	683·50	685·—
Bank związkowy	492·50	495·—
Austr. węg. bank	1700·—	1696·—
Unionbanki	553·—	555·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	866·—	875·—
Länderbanki	416·—	421·50
Alpiny	478·25	473·75
Nordbany	6140·—	6110·—
Austr. kol. poł.-zachod.	454·—	454·
Kolej doliny Łaby	465·50	464·50
Kolej państwowa	669·—	670·—
Kolej południowa	116·—	113·—
Tramwaj wiedeński	—·—	—·
Marki papierowe	118·25	118·25

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 10 września. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 15·— do 15·50, pszenica gotowa nowa — do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50 żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·— do 12·40, owies na terminy —·— do —·, jęczmień pastewny 12·20 do 12·80 jęczmień brow. 13·— do 14·, groch do gotowania 17·— do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 12·— do 13·—, hreczka 17·— do 20·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo — — do —·—, rzepak 23·— do 24·—, groch pastewny 14·— do 16·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19·10 do 20·— na terminy 17·— do 18·—, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 10 września. Cukier (stały) 27·70 do —·—, Nafta galicyjska 39·35 do 41·35, Spirytus 45·— do —·—.

Wiedeń dnia 10 września.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·27 do 8·28, na maj czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·80 do 7·82, żyto na wiosnę 7·78 do 7·79, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·40 do 7·41, kukurudza na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, na sierpień-wrzes. 0·— do 0·—, na wrzesień-paźdz. 6·61 do 6·62, na maj 1901 5·27 do 5·28, owies na kwiecień-maj 5·88 do 5·89, na jesień 5·55 do 5·56. rzepak na wrzesień 14·60 do 14·70, na wrzesień-październik 14·60 do 14·70, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Tendencya spokojna.
Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 10 września.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·99 do 8·00, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·58 do 7·59, żyto na kwiecień 7·38 do 7·39 na październik 7·06 do 7·07, owies na kwiec 5·57 do 5·58, na październik 5·27 do 5·28, kukurudza na sierp. 0·— do 0·—, na wrzesień 6·42 do 6·43, na maj 1901 0·— do —·—, rzepak na wrzesień 14·96 do 14·97.

Oferty na pszenicę silne.
Chęć kupna dobra.
Tendencya spokojna.
Stan powietrza: pięknie

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	8·25	8·32
pszenica na maj-czerwiec	—·—	—·—
pszenica na jesień	7·36	8·86
żyto na wiosnę	7·75	7·80
żyto na maj-czerwiec	—·—	—·—
żyto na jesień	7·36	7·44
owies na wiosnę	5·85	5·91
owies na maj-czerwiec	—·—	—·—
owies na jesień	5·53	5·61
kukurudza na wrześ.-paźdz.	6·52	6·57
kukurudza na maj-czerwiec	5·21	5·27
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	14·65	14·75

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Kleinoschegg Goldmarke najlepszy szampan

„Zdrowie jest najwyższem dobrem. Gdyby też to tylko o tem zawsze pamiętano! Ileż to ludzi dręczy się przez większą część swego żywota, aby resztę swych dni spędzić w spokoju. Ale za zdatnością do pracy wyczerpuje się najczęściej także i zdatność ciała do używania. Nie byłożby to lepiej oszczędzać także na zdrowiu, ażeby je na czas spokoju utrzymać zdolnem do przyjmowania i silnem? Prosty, naturalny sposób odżywiania się jest do tego nie zbyt trudną, a niezawodnie do celu wiodącą drogą. Rozpocząć to przy kawie porannej, którą najkorzystniej przyrządza się przez zamieszanie kawy zwyczajnej pół na pół z Kathreinera Kneippowską kawę słodową. Jest to u niezliczonych rodzin wypróbowane i za idealne uznane połączenie ulubionego smaku kawy zwyczajnej ze zdrowemi zaletami swojskiego przetworu słodowego. Po krótkiem przywyknieniu nikt nie zechce obejść się bez tego przyjemnego smacznego napoju kawowego. Trzeba tylko zważać na to, ażeby używać zawsze prawdziwej Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej w oryginalnych paczkach.

1843 Karbolineum, ter drzewny i gazowy najtaniej w handlu W. CZOPP 1843. ul. Żółkiewska. 2

9

Kto winien?

przez

Caruthersa

(Ciąg dalszy.)

Przyjęła naprzód obowiązki damy do towarzystwa u pewnej hrabiny bułgarskiej, która część roku spędzała w Bretanii. Lecz jej wnuk, hrabia Dobrosław, zapłonął szaloną miłością do Izabeli i prosił o jej rękę. Odmówiła mu stanowczo, on jednak nalegał i był tak natarczywym, że musiała opuścić tę posadę, a to tembardziej, iż hrabina, z ważnych bardzo powodów, życzyła sobie gorąco ożenić wnuka nawet z panną bez posagu, byle z dobrej rodziny.

Izabela utwierdziła się w swym zamiarze opuszczenia tego stanowiska podczas pobytu w Trouville, poznawszy tam rodzinę Maitland; pomiędzy nią a siostrą Edwarda Dennyson zawiązała się nić sympatyi, a ponieważ nauczycielka dzieci Maitlandów miała opuścić to stanowisko, gdyż wychodziła za mąż, mylady, dowiedziawszy się o drażliwem położeniu Izabeli wobec hrabiego, prosiła ją usilnie, aby zechciała zostać przy jej dzieciach; miss Chetwynd przyjęła tę propozycyę z radością.

Przed wyruszeniem do Anglii chciała jeszcze zabawić kilka tygodni u rodziców w Paryżu, ale musiała wcześniej wyjechać, gdyż spotkała swego garbatego wielbiciela w Luksemburgu, a była pewna, że będzie starał się dowiedzieć gdzie mieszka i znowu ją trapić będzie swą miłością.

Państwo Chetwynd żałowali w głębi serca, że Izabela tak świetną partyę odrzuca. Hrabia był wprawdzie ułomnym i ospowatym w dodatku, ale niejedna panna darowałaby mu te niedostatki, byle zostać milionerką i hrabiną Pohiticz.

Po wyjeździe Izabeli do Anglii, Leslie zapragnął znowu zwiększać swoje dochody zakładami na wyścigach. Kiedy niekiedy wygrywał po pięćdziesiąt do stu franków; szczęście sprzyjało mu bardziej przy stawkach kilkunastofrankowych niż dawniej, gdy rzucał tysiącami i to go gryzło niewymownie.

Pewnego dna jednak, w przystępie skruchy, dał słowo swej żonie, że gdyby kiedy zdobył znowu fortunę, to już się na żaden hazard puszczać nie będzie. Jedyną jego nadzieją pozyskania majątku po raz trzeci była wygrana na loteryi; nie mógł bowiem się spodziewać odziedziczenia baronii po stryju sir Godfryd miał bowiem syna i wnuka. Wielki los był jedyną jego nadzieją, brał zatem tuzinami biletów na rozmaite loterye francuskie, co pochłaniało sumy olbrzymie w stosunku do skromnego budżetu. Na samą loteryę nicejską wydaj 97 franków.

— Przecież ktoś musi wielki los wygrać! — odpowiadał na nieśmiałe uwagi żony. — Czemuż więc ja nie mam być tym szczęśliwym śmiertelnikiem?

Bilety loteryjne rozrzucone były po szufladach, szafach, kredensach, w pokoju sypialnym, salonie, jednem słowem wszędzie.

V.

Zatracony bilet.

„Lista urzędowa ciągnienia loteryi nicejskiej!“

Rodzina Chetwynd skończyła właśnie obiad i piła czarną kawę, gdy okrzyk ten rozbrzmiał po ulicy.

— Ojcze! wywołują listę ciągnienia loteryi. Czy mam zejść i kupić wykaz? — pytał Walter.

— Jak chcesz, moje dziecko.

Walter wybiegł i w mgnieniu oka powrócił z cennym dokumentem, Leslie wyjął pugilares z kieszeni i przebiegł oczyma numery 97 biletów, podzielonych na trzy kolumny. Wynotował numer, wygrywający wielki los, potem przesuwał palcem po pierwszej kolumnie.

Przy stole zaległa cisza grobowa, na czterech twarzach malowało się oczekiwanie, cztery pary oczu śledziły z niepokojem poruszenie palca po liniowanym papierze; przesunął się on po pierwszej i drugiej kolumnie, nagle z piersi obecnych wydobył się jeden okrzyk. Palec zatrzymał się przy drugiej cyfrze trzeciej kolumny, p. Chetwynd padł na poręcz krzesła, szepząc głosem stłumionym:

— To mój numer, nasz numer, moi najdrożsi.

Zerwał się i klękając u stóp żony, mówił do niej czule:

— Lizzie najdroższa, przy pomocy Boskiej, mam nadzieję nagrodzić krzywdę, jaką wyrządziłem tobie i naszej kochanej Nelli.

Mistress Chetwynd, tuląc tę ukochaną głowę do piersi, na czole męża wycisnęła pocałunek.

Numer „5,036.453“ był wygrywającym. Cała rodzina zabrała się gorliwie do wyszukiwania biletów rozprószonych; gdy je zebrano, Leslie przeliczył — brakło jednego.

— Dałby Bóg, żeby to nie był właśnie wygrywający! — zawołał głosem zdławionym.

Przeglądał każdy bilet zosobna. Wreszcie obejrzawszy ostatni, ręce załamał i jęknął:

— Boże! Boże! Braknie właśnie numeru „5,037,453“!

Wszyscy osłupieli.

— Nie upadaj na duchu, nie mógł zaginąć — rzekła p. Chetwynd, kładąc mężowi rękę na ramieniu. — Ten bilet zarzucił się tylko. Poszukajmy jeszcze.

Szukano do północy we wszystkich skrytkach, tam nawet, gdzie nie można było przypuszczać, że się zguba znajdzie, lecz bilet zaginął bez śladu

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu

Kompletne wyprawy kuchenno z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

70 ct. pół kilo **KAWY** niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** Lwów, Batorego 2 — Filia, ulica Zielona l. 4 — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości.

Nauczyciel bardzo zdolny, doświadczony pedagog poszukuje posady. Zgłoszenia pod Nauczyciel-Pedagog, Lwów, urząd pocztowy filja 13 Poste restante.

Konce yonowane Biuro nauczycielskie A. Allement ulica Kopernika l. 22 poleca rodzinną Francuskę za bonę, inteligentną osobę za towarzyszkę lub kiorkę, bonę młodą Polkę mogącą udzielać początków muzyki i guwernera emeryt. profesora gimnazyalnego. Poszukuję starszą osobę francuzkę do miasta, która by się mogła zająć gospodarstwem.

Sprzedam bardzo rentowną kamienicę w śródmieściu. — Wkład potrzebny 35 000 złr. Adwokat Błażejowski, Lwów.

W średnim wieku rządca dóbr poszukuje posady rządcy, ekonoma, kasyera, kontrolora, magazyniera przełożone o obszaru dworskiego lub do jakiegokolwiek bądź zajęcia przy gospodarstwie. Również przyjąłbym posadę pomocnika gorzelnianego. Łaskawe oferty pod N. R. A. post restante główna poczta Lwów.

Uczennica z VIII klasy szkoły wydziałowej udzieli chętnie lekcyi uczennicom z niższych klas za skromnem wynagrodzeniem. Adres: HELENA HONHEISER, Lwów, Rzeźbiarska l. 5.

Dwóch zdolnych uczni (braci) synowie zbiedniałych rodziców nie mają książek ani innych przyborów a i garderoba ich wielce smutna. — Łaskawą pomoc od litościwych czytelników uprasza się nadesłać do Administracyi tego pisma M. K. B.

Brzoskwinie i Grusze
wysyłam w 5 klgr. koszykach franco za zaliczką. Brzoskwinie 6 kor. Grusze stołowe 3 kor. 60 h. Pluszki 4 kor. Jabłka stołowe 3 kor. 20 hel. D. S. ROSENBERG Zaleszczyki Nr. 36.

Tylko przez 10 dni
w sali hotelu Bellevue
widzieć można
żywe niezwyczajne zwierzęta
i inne osobliwości
od godziny 9-tej rano do 9 tej wieczorem.
Wstęp 10 centów
Dzieci i wojskowi 7 centów.

Codziennie świeże
Winogrona
deserowe i kuracyjne
„CHASSELAS“
również kompotowe
ŚLIWKI WĘGIERKI
rozsyła starannie i tanio handel
St. Markiewicza
Lwów, Rynek l. 42.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam
znakomite
wyroby nożownicze
z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son.“ Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe** deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·00 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 2 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50, poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Konie półangielskie
do sprzedania
ZAPRZĘŻNE 2 pary — 4- i 6-cio letnie klacze — gniade i kasztanowate
WIERZCHOWA — 4-ro letnia gniada.
20 MŁODZIEŻY — po Jośszu — przeważnie klaczki.
Zarząd dóbr **Łuka Mała** poczta loco.

100 — 300 złr.
miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapitału i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy.
Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER** VIII Deutschegasse 8 Budapest.

Najnowsze
MATERYE na **SUKNIE DAMSKIE** czarne, kolorowe, deseniowe i gładkie **JEDWABIE** na bluzki i t. p. sprzedają **najtaniej** w pasażu Hausmanna we Lwowie
F. KORNECKI i Sp.

NOWO ZAŁOŻONA
KONCESYONOWANA
AJENCYA NAUCZYCIELSKA
Mme A. ALLEMENT
ul. Kopernika l. 22
poszukuje:
Guwernerów, Guwernantek
wszelkiej narodowości
Damy do towarzystwa, lektorów, lektorki i bon.

Mężczyźni
Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw osłabieniom męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augenfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.

WINOGRONA DESEROWE
w koszykach za pobraniem pocztowem 4 koron rozsyła franco
JOHANN TELEKI
właściciel winnic
w Balaton-Henye. poczta: Köves-Kálla (Węgry).

Winogrona deserowe
5 kilo kuracyjnych winogron muszkateli z własnych winnic 3 kor. 20 h. (30 kilo 14 koron) franco za pobraniem pocztowem Giovanni Spanghero, Triest.

Dr. Chotzen'a Sanatorium dla chorób skórnych
Wrocław, Südpark, Landsbergstr.
Prospekta na żądanie.

WODOCIĄGI
i centr. ogrzewanie
urządza 3473
FABRYKA MASZYN „PERKUN“
Lwów — Podzamcze ulica św. Marcina 11.
Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.
Generalne zastępstwo: Akcyjne Towarz. „Hanowerskiego“ Wiedeń.

Odznaczone c. k. państwowym medalem za znakomite wyroby.

Pierwsza morawska fabryka wieżowych zegarów a także wprawiane w ruch motorem parowym
Fr. Moravus
specyalista zegarmistrz w **Bernie** (na Morawach) **Grosser Platz 8** wyrabia i dostarcza
zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów i innych zakładów — jak najlepsze wykonania za gwarancyą. — Kosztorysy gratis.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem
we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 8
(naprzeciw ulicy Trzeciego Maja)
KSIĘGARNIĘ ANTYKWARSKĄ
oraz
handel dziełami sztuki i starożytności
W handlu posiadam wiele dzieł w księgarstwie dawno już wyczerpanych, wiele cennych autografów, rycin, map i obrazów.
Pojedyńcze dzieła podobnie jak i całe zbiory, zwłaszcza odnoszące się do literatury ojczystej, różne pamiątki historyczne, starą broń, medale, monety, rękopisy, obrazy, ryciny i w ogóle przedmioty dotyczące sztuki i starożytności kupuję, przyjmuję w komis lub pośredniczę w nabywaniu takowych.
Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności i licząc na jej poparcie kreślę się z poważaniem
Józef Tomasik
Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPINSKIEJ
Lwów plac Kapitulny l. 7.
polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe Deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Pracownia sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO
pod firmą:
MARYA WAŚNIEWSKA
Lwów, ulica Lelewela l. 6.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w kłębach.
Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w piersiach długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — franco.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Iztkan, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Iztkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedzielo i święta)
„	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·45	z Krakowa
„	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·24	z Brzuchowie (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowie (13/5 do 16/9 codziennie)
„	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
„	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
„	10·00	z Czerniowiec, Iztkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „
osobowy	5·17	z „ „ „ „ „
„	10·12	z „ „ „ „ „

Pociąg	*godzina*	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Iztkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowie (od 13 maja do 16 września codziennie)
„	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym Kozowy
„	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1 25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowie (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
„	3·26	„ Brzuchowie (codziennie od 13 maja do 16 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
„	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnowa i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·48	„ Brzuchowie (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
„	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·40	„ Czerniowiec, Iztkan
„	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa Odessy „ „
osobowy	7·33	„ Tarnopola „ „
„	11·23	„ Podwołoczysk „ „

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeń ogłoszeń, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Stanisław Woźniak
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancyą roczną

Zgłoszenia subskrypcyjne
na nierozebrane jeszcze 1000 akcyj w kwocie imiennej wartości 1,000.000 Koron pozostałe z 3650 sztuk nowo ogłoszonej III. emisyi
Akcyj Galicyjsko-Bukowińskiego
Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego
w Przeworsku
biorących zarówno udział w **Cukrowni Przeworskiej**, jak również w nowo powstających cukrowniach tego Towarzystwa w **Czerniowcach i Tarnopolu** przyjmuje po oryginalnych warunkach subskrypcyjnych i udziela chętnie wszelkich wyjaśnień ustnych i pisemnych
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
oraz
Lwowska Filia tegoż Banku we Lwowie
przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Dla pp. właścicieli bydła opasowego polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydlęcia. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokary. Spuszczadła. Lejki i seręgi** dla bydła. **Sól** glauberską i **amoniak**
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.